Szansa już była

03.06.2013.

ZAMĘCIN Wczoraj piłkarze Pomorzanina Zamęcin przegrywając u siebie z Koroną Raduń 2:5 (2:1) pogrzebali swoją szansę na pozostanie w A-klasie.

Przed tym spotkaniem gospodarze, którzy zajmują ostatnie miejsce w tabeli, tracili 6 punktów do wyprzedzających ich Gryfa Objezierze i Drawy Drawno i na trzy rundy przed zakończeniem rozgrywek mogli jeszcze marzyć o pozostaniu w A-klasie. Pewnie liczyli też na to, że czwarta w tabeli Korona Raduń nieco „odpuści” im ten mecz. Jednak już pierwsze minuty tego spotkania uzmysłowiły miejscowym, że jeśli marzą choćby o punkcie, to muszą na niego zdrowo zapracować.

Trzeba przyznać, że mecz mógł się podobać nawet najwybredniejszym kibicom i w zasadzie można by go było podzielić na trzy odsłony. W pierwszych 15-20 minutach zdecydowanie przeważali goście i to tylko oni stwarzali sytuacje strzeleckie. Zasadniczy zwrot w tym meczu nastąpił w 24 minucie, kiedy to nie kto inny jak CEZARY PIEKAREK strzałem z rzutu wolnego dał prowadzenie gospodarzom. Kilka minut później, też po rzucie wolnym, na 2:0 podwyższa PIOTR JEKIEŁEK. W tym momencie gospodarze mieli jeszcze jedną „setkę”, ale już jej nie wykorzystali. Na dwie minuty przed końcem tej połowy, bramkarz Pomorzanina zamiast łapać piłkę, odbija ją wprost pod nogi MATEUSZA ZBYSZEWSKIEGO, a ten takiej okazji nie marnuje i strzela gola kontaktowego.

W trzeciej odsłonie, a w tym przypadku w drugiej połowie meczu, istnieli już tylko piłkarze Korony i to, że miejscowi nie przegrali tego spotkania np. 2:8 zawdzięczają tylko poprzeczce i swojemu bramkarzowi. W tym czasie zamęcinianie jak tylko mogli zwalniali tempo gry, natomiast goście sprawiali wrażenie jakby ten mecz był najważniejszy w ich życiu. I nikt już się chyba nie zdziwił, że w 75 min. DANIEL ZBYSZEWSKI wyrównał na 2:2. W tym momencie worek z golami się rozwiązał. Cztery minuty później MARCIN KICIŃSKI strzela na 3:2, w 85 podwyższa PATRYK CIBOROWSKI, a wynik meczu ustala M. Kiciński. Trzeba poznać, że w A-klasie rzadko widujemy tak ciekawe spotkanie i szkoda tylko, że gospodarzom „pary” starczyło tylko na 30 minut.

Tadeusz Krawiec

{gallery}pomorzaninkorona2013_2{/gallery}